

Instytut Pamięci Narodowej - Wrocław

<https://wroclaw.ipn.gov.pl/wro/aktualnosci/185598,Odeszla-Danka-Szczepanska-dzialaczka-wroclawskiego-Studentckiego-Komiteu-Solidar.html>
23.04.2024, 18:44

Odeszła Danka Szczepańska, działaczka wrocławskiego Studenckiego Komitetu Solidarności, jedna z założycielek Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Uniwersytecie Wrocławskim

Jak żegnać kogoś, kogo pożegnać się nie da, kto odchodzi w środku aktywnego, pełnego pasji życia, pozostawiając nas w smutku, poczuciu nieodwracalnej straty?...

Tak odeszła 9 maja 2023 roku, po ciężkiej chorobie, z którą długo, dzielnie walczyła, Danka Szczepańska - wspaniała przyjaciółka, badaczka kultury, podróżniczka po literaturze oraz ciekawych miejscach Polski i Europy; w latach burzliwej młodości aktywna działaczka wrocławskiego Studenckiego Komitetu Solidarności, jedna z założycielek Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Uniwersytecie Wrocławskim, redaktorka „Komunikatu” i „Z Dnia na Dzień”, kolporterka wydawnictw niezależnych; po prostu - dobra, mądra kobieta.

Weszła w działalność opozycyjną naturalnie, odważnie, bez robienia zamieszania. Zatrzymywana na 48 godzin, przesłuchiwana, zawieszona w prawach studenta za działalność opozycyjną niezmiennie trzymała pion i hardość. „Resetowały” ją wyprawy w Bieszczady, badanie historii opozycji zbrojnej lat 40., zwiedzanie zakątków Polski. No i, naturalnie, liczne lektury.

Dankę wyróżniały zanikające w dzisiejszym świecie cechy charakteru i niezwykła osobowość. Imponowała takimi przymiotami jak prawość, zacność, szlachetność, tolerancja i wielka dobroć. Wyróżniała się już w czasie studiów. Nie tylko erudycją i wnikliwością. Ci, którzy się do Niej zbliżyli, szybko mogli stwierdzić, że Danka patrzy na świat i ludzi nieco osobliwie, można rzec „dorośle”, pobłażliwie traktując błahe sprawy, niedogodności czy ludzkie wady. Dlatego nie przyłączała się do łatwych krytyk, nie pomstowała. To nie był Jej styl. Zawsze otwarta na odmienne racje i przychylna każdemu, jakimś tylko dla siebie właściwym sposobem, zachowywała twardość i bezkompromisowość w ważnych sprawach. Tak było zawsze.

W roku 1982 Danka wróciła z naszego miasta, gdzie studiowała, do Warszawy, z której pochodziła. Nie spowodowało to jednak ani rozluźnienia, naszych kontaktów, ani zaprzestania opozycyjnej działalności. To Danka była inspiratorką wznowienia kolportażu niezależnych wydawnictw we Wrocławiu po wprowadzeniu stanu wojennego. Przekazała nam wszystkie warszawskie i krakowskie kontakty, pomagała szukać skrzynek odbioru książek i czasopism. Była dobrym duchem kolportażu. Organizowała go z Wieśkiem całe lata 80., a także gościła nas u siebie i swoich warszawskich przyjaciół.

Joanne Rowling napisała, że są takie wydarzenia, które – przeżyte wspólnie – muszą się zakończyć przyjaźnią. Pewnie dlatego nasze kontakty nie ustały po roku 1989. Czasem Danka, zwłaszcza z okazji rocznicowych spotkań, pojawiała się we Wrocławiu, częściej to my odwiedzaliśmy Warszawę, znajdując zawsze w jej domu ciepłe przyjęcie, oddając się wieczornym gawędom o ciekawych ludziach i ich sprawach. Gospodyni godzinami mogła opowiadać o tym, co widziała, kogo spotkała w górach, lasach i na łąkach. Barwne historie ludzkich losów, okraszone folklorystycznymi anegdotami, wpisane w kontekst historyczny i kulturowy, snuły się w te wieczory do późna. Danka posiadała bowiem ogromną wiedzę o sprawach, rzeczach, ludziach niszowych, mało znanych. Bo jeśli coś ją interesowało, zgłębiała to do końca. Z tych Jej wędrówek po Polsce i poszukiwań literackich powstał krąg pamięci nietuzinkowych ludzi, których szanowała i ceniła. Barwnie opowiadała o ich niezwykłych losach. Żal, że to były tylko rozmowy przechodzące w pasjonujące gawędy, że nie przelała tej pamięci na papier.

Ostatnio częściej do siebie dzwoniliśmy. I długo, długo rozmawialiśmy. O wszystkim. O książkach, które przeczytaliśmy, o zdarzeniach, które nas poruszyły, o wrażeniach z podróży, o miejscach, do których warto by jeszcze pojechać... A także o naszych dzieciach – ich problemach, edukacji, możliwościach. Niestety, Danusia nie mogła w ostatnich latach cieszyć się spokojem i skupieniem na swojej ukochanej córce, Selmie. Zmagała się z kolejnymi kryzysami zdrowotnymi, jak zwykle z klasą znosząc coraz trudniejsze momenty. Dopytywana, niechętnie zdradzała niektóre szczegóły walki, jaką toczyła. Ważniejsze dla Niej było stworzenie córce jak najlepszych warunków rozwoju i edukacji, otoczenie miłością. Była w tym dobra.

12 grudnia ubiegłego roku w Starym Ratuszu spotkaliśmy się z Danką podczas uroczystości zorganizowanej przez Urząd Miasta w 45. rocznicę powstania wrocławskiego Studenckiego Komitetu Solidarności. Danka Szczepańska została wtedy, wraz z innymi opozycjonistami SKS, uhonorowana przez prezydenta Wrocławia odznaką „Wrocław z wdzięcznością – Wrocławia Grato Animo”. Mieliśmy okazję po raz ostatni z Nią porozmawiać, powspominać, podyskutować...

**Odpuść w Pokoju, Danusiu! Będziemy za Tobą
tęsknić, bez Ciebie nasze spotkania nigdy już nie będą takie, jak
były!**

Przyjaciele z Wrocławia

